Hod II. Wilnia 17 Krasawika 1914 hodu. № 16

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Paśla światа.

Usie czakali wialikaho i wiasiołaho świata — Wialikadnia, ŭsie da jaho hatowilisia i redakcija Biełarusa nie dramała.

I my staralisia, kab na heta świata dać czytarom swaim skolki nasza zmoha najbolej i jak najlepszaho czytańnia. Dziela hetaho pryhatowili i wydrukawali zwialiczany numer, da katoraho dali jaszcze prydatak — kniżku ab pczalarcy i ŭ Wialiki Czaćwier wysłali ŭsio heta pocztaj.

U № henym dali my pieśniu — Alleluju, dobryja staćci, wierszy, apawiedańnia i inszaje. Witajuczy czytaroŭ naszych z Wialikadniam, dzialilisia my z imi radaściaj, szto supracaŭnik nasz, katory mieŭ szczaście być u Papieża na prywatnaj audiencii, prasiŭ u Jaho Apostolskaho błahasławienstwa dla redaktara, supracaŭnikoŭ i czytaroŭ „Biełarusa" i dla ŭsich, chto henamu kirunku spryjaje. A Papież adkazaŭ: „Dobra, nichaj tak budzie!" I zaraz pierażahnaŭ prosiuczaho, dy daŭ toje błahasławienstwo.

Z hetaho my wielmi cieszymsia i dzialilisia swajej radaściaj z czytarami, ale woś biada, zdajecca, szto numer nasz nie dajszoŭ, kamu byŭ pasłany i czytary naszy mieli świata biez hazetki i kniżki. A stałasia heta tak: U № byŭ nadrukawany wiersz A. Sumnaho „Braty! dakul my budziem spać?", u katorym zaachwoczywajucca Biełarusy, kab pakinuli son, heta znaczyć usio błahoje dy bralisia da pracy dziela palepszeńnia swajej doli praz aświetu. Wos hety wiersz czymści nie spadabaŭsia cenzury i jana zahadała palicii adbirać jaho (konfiskawać), a poczcie prykazana było zatrymać toje, szto było wysłano. Woś darahija czytary, kali chto z was nie dastaŭ henaho №, to stałasia heta nie pa winie redakcii, a dziela skazanaj pryczyny.

Dzie pryczyna?

Baczym reczy strasznyja. Bywaje, szto rodnyja dzieci szkadujuć swaim starym baćkom, szto nia zdużajuć użo pracawać, kuska chleba. Strasznа, dapraŭdy, i kudyż taki biedak pojdzie, czyjoj jon łaski budzie spadziewacca, kali swaje najbliżejszyja nie majuć nad im litaści?

Ci bywaje, szto susied susiedu pierahare, pierakosić, i ludzi paczynajuć swarycca i dachodzić da bitwy i czasam adzin adnaho tak treśnie, szto taho pałożyć na miejscy, a sam pojdzie, zwoniaczy łancuhami, aż u Sibir daloki.

I szto pytajeszsia zhubiło dwoch ludziej? A dzieci jak adnaho tak i druhoho astalisia siratami...

— Jakajaś skiba ziamli. Płast siena. Abo znoŭ czaławiek pojdzie ŭ noczy i wywiadzie ŭ druhoho aposzniaho konika, ci karoŭku, a kali chto jamu ŭlezie ŭ darohu, to jon hatoŭ akaleczyć, a to i na toj świet atprawić; choć jon dobra wiedaje, szto, kali jamu nie paszancuje i jaho złowiać, to tak sama pa hałoŭcy jaho nie pahładziać.

Dzież pryczyna złoha? Ci tolki ŭ samaj sapsutaj natury czaławieka?.. O, nie! pry druhich lepszych warunkach może nia byłob hetaho; może niawiestka z bratawaj ci s cieszczaj nie swaryłasiab za hołku, za nitku ad rańnia da wieczara; może rodnyja braty nie wadzilisiab za łaby za płast siena; syn dla swajho baćki nie szkadawaŭby kuska chleba, kab jon nie tak trudna prychodziŭsia.

Tak! Mnoha miensz byłob zła na świeci, kab czaławiek mieŭ dawoli chleba; bo hałodny czaławiek stanawicca źwieram, jon zdatny na ŭsiaki prastupak. „*Dabro duszy wielmi czasta zależyć ad dabra cieła*“. („Katolik w czynie“. — O. G. Palau).

My biełarusy żywiom najbolsz z ziamli — pracujem na haspadarcy; ale heta nasza praca wielmi nie pradukciŭna. My czasta winawacim u hetym kiepskija warunki. Tak! Może trochi winawaty i warunki, ŭ katorych nam prychodzicca żyć i pracawać, ale kab my zrabili tolki toje, szto ŭ naszaj mocy, szto ad nas samych zależyć, to i pry kiepskich warunkach my ŭsie żylib kudy lepsz.

U N-ry 2 „Biełarusa„ p. Praŭko zwiartaje ŭwahu na dźwie hłaŭniejszyja reczy, katoryja trymajuć nas u biednaści: adna heta toje, szto my nia ŭmiejem chadzić kala ziamli, kab jana dawała bolszy zysk, i druhaja — heta razdrableńnie naszaj ziamli na szniury. Aprocz hetaho, jaszcze pa wedle majho zdańnia staić nam na praszkodzi da dastatnaści brak roznych karysnych arhanizacyj — chaŭrusoŭ.

Z haspadara nażywajucca ŭsiakija handlary, a jon sam astajecca s pustymi rukami. I jaszcze, trudna haspadaru ŭtrymacca, kali, jak każuć, nia jdzie ŭ ruku żywina. Kali zdarycca, szto haspadaru zdochnie koń ci karowa, to heta dla haspadarki całaja ruina. Mnoha jaszcze jość pryczyn zależnych i niezależnych ad nas, ale jość adna pryczyna, katoraja abymaje saboj bliska ŭsie pieraliczynyja i niepieraliczanyja — heta ciemnata, brak aświety. Bo praz aświetu daroha i da taho, jak lepiej dahladać ziamli, jak z jaje ciahnuć lepszy dachod i da chaurusoŭ i da chutaroŭ i da ŭsiaho inszaho.

D. Aniśko.

Hodzi płakać...

Hodzi płakać: śloz nie stanie,
Budzim wiesialicca!
Zniknie noczka, jak dzień hlanie —
Ŭsio zawaruszycca!
Hodzi płakać. Szto pamoże
Płacz u naszym hory?
Treba za pracu ŭziacca hoże,
Kab jaho zbyć skora.
Treba uwahi nie zwiertaci
Na takich, szto stała
Rodnaj mowy szanawaci
Nie nauczyliś. Mała
I na takich, szto zwyczaj modaj
Nowaj zamianili,
Szto u naszaj pracy szkodu
Robiać i rabili...
Hodzi płakać! Bolsz adwahi,
Bolsz ciarpieńnia, siły,
Kab da lepszaj doli, życcia
Ŭwaskros kraj nasz miły.

m. Krajsk—14 h. 24/1.

Franciszak Krasouski.

Małady araty.

— No, no! Ryż, bur! Waruszyciesia waŭkareziny! — hamoniać sielanie, pierszy raz jaszcze pośla ściudzionaj zimki wyjszaŭszyja na niwu.—No! Tpru!—niasiecca z kanca ŭ kaniec szyrokaho padjarja.

Sonce smale biaz litości, pot curkom lijecca zy łboŭ aratajaŭ. Ptuszki aż zachlipajucca piajuć; na biarozach kukuje ziaziula.

Wiesieła pracujuć sielanie pad pieśni ptuszak. Na kożnym sznury waruszacca, jak muraszki, wały ci koń; tolki adzin sznur lażyć biaz nikoha. Heta sznur maładoha haspadara trynadcaci hadowaho Jachima. Dzion kolki tamu Jachimawaho baćku, katory jaszcze mieŭ stolki nadziei papracawać sioleta na swaim sznuroczku, adwiazli na wiaskowy mohilnik, i Jachimu prychodzicca zamianić jaho.

Słaby z Jachima haspadar, ale szto paczać rabić, kali ni naniać, ni paprasić niema kaho, a najhorsz, szto nima za

szto. Szkada maci chłopca, szto, jak kwołaja kwietka, može saŭsim zmarnieć ad pracy, dy niczoha nia zrobisz.

— Zapraży, synku, kabyłku i jedź pahorywaj kryszku; niema nam biednym na kaho spadziewacca,—każe maci.

Wyjechaŭ i Jachim na swoj sznur. Utknuŭ sachu ŭ czornuju hlebu i pahnaŭ kabyłu.

Bokam — skokam, chistajuczysia pierahnaŭ pierszuju krywuju baraznu Jachim, tpruknuŭ na kabyłu, prysieŭ na rahacz i zapłakaŭ.

A z kustoŭ hladzieła na maładoha arataja maci i wycierała chwartuszkom zapłakanyja woczy.

— Biednaje, biednaje dziciatka! — szeptała jana.

A. P—wicz.

---

*
* *

Hladżu na źmieny u pryrodzie:
Jak haśnie dzień i blesk zary,
Jak nocz s paspiecham nadychodzie
I zorki świeczuć; jak z hary
Ustaŭ hłyboki miesiac dumny
Hladzić i cieszycca saboj,
Jak dnia niaskonczeny ruch szumny
Zmianiaje żdany supakoj.
I ŭ dumku poŭnuju pakory
Ja uhłyblajusia duszoj —
Aż tam daloka, pokul zory
Nia blisnuć z ranicznaj rasoj.
U chwilu hetu ja szczaśliwy —
Kruhom spakoj i ciszyna —
I tolki matylok błudliwy
Ulacić i wylacis z wakna;
Szukaje miejsca dzie prytknucca,
Dzie prytulicca, a maje
U śled za im biahuć, snujucca
Takija-ż dumki ŭ haławie...
Woś matylka zaniaty dolaj,
Siadżu bywała doŭhi czas
I ŭ smutnych dumkach pamimawoli
Ja zastywaŭ duszoj niraz,

Albert Paułowicz.

Św. Jury muczanik.

Św. Jury pachodzić z Kapadocii. Pośla muczanickaj śmierci swajho baćki, wioŭ jon sa swajej matkaj u Jerozolimie nabożnaje žyćcio. Majuczy dwaccać hod, pastupiŭ pry cesaru Diokiecijanu ŭ rymskaje wojska, dzie za wialikuju adwahu i rozum dajszoŭ wysokich czynoŭ. Cesar Dioklecijan zadumaŭ wyhubić chryścijan, dyk sklikaŭ radu i pytaŭsia, szto dumajuć ab hetym. Usie pachwalili dumki cesara, adzin tolki Jury śmieła skazaŭ, szto niczoha niema takoha, za szto można byłoby prasledawać chryścijan, bo nawuka ich razumnaja, žyćcio światoje i wiernaść dla cesara i hasudarstwa peŭnaja. Usie zdumielisia, paczuŭszy takuju hutarku. Ci nie chryścijanin jon, dumali, bo jakża mohby jon adważycca piareczyć cesaru, chwalić chryścijan i ich wieru, a pahardżać bahami? Jon chryścijanin! I paczali praklinać Juryja i chryścijanskuju wieru i Jezusa Chrystusa.

Tahdy staŭ Jury pasiarod ich i skazaŭ: „Ja chryścijanin! Wieru ŭ adnaho praŭdziwaho Boha, służu Jamu i nie adrakusia hetaj służby ni dla łaski ŭ ludziej, ni dla ziemskaj sławy, ni dla bahaćcia. Najbolszaja cześć i szczaście dla mianie budzie addać žyćcio i kroŭ za Boha. A szto wy śmiaiciosia z chryścijanskaj wiery i Chrystusa, heta nia dziwota — wy ślepy ŭ hetych reczach". Pośla hetaho abiarnuŭszysia da cesara skazaŭ: „Pierastań nienawidzieć chryścijan i wydawać na ich niesprawiedliwyja zakony. Tyż sam sumlewajeszsia ŭ praŭdziwaści swaich bahoŭ, bo jany nie bahi. Jość tolki adzin Boh praŭdziwy. Ach, kab ty moh sławić Jaho sa mnoju, daŭby Jon tabie bolszaje i szczaśliwiejszaje carstwo, czym ciapier majesz!"

Razazławany Dioklecijan, szto Jury chryścijanin, zahadaŭ prywiazać jaho da zubataho koła i krucić toja, pryczym ciała straszenna dziorła. Światy muczanik byŭ czuć żywy i cieła jaho było jakby adnej wialikaj ranaj. I hetakaho pasadzili ŭ turmu. U noczy pakazaŭsia jamu Jezus Chrystus, uzdarawiŭ rany i zaachwoczywaŭ: „Trymajsia dobra, wyznawaj adkryta, szto wierysz u mianie, bo swajej stałaściaj nawierniesz szmat pohancaŭ".

Jak na druhi dzień Jury stanuŭ pierad cesaram zusim zdarowy, a szmat ludziej paczało klikać: „Wialiki Boh chryścijan!" Dioklecijan hnieŭna skazaŭ: „Skaży mnie, jakimi czarami astaŭsia ty žyŭ i wyleczyŭsia z ran?" Jury atkazaŭ, szto nie czary, a Bożaja moc trymaje jaho ŭ žyćci i zdaroŭi. Dioklecijan kazaŭ zbić jaho pa twary i zbiczawać. Światy i hetyja muki pieranios ciarpliwa. Tahdy Dioklecijan skazaŭ swaim dwaranam: „Nie mahu wieryć, kab można tak ciar-

pliwa pieranasić boli biez jakich czaraŭ". Dwaranie patakiwali i radzili pryzwać pahanskaho czaraŭnika Atanazaho, kab na czary Juryja paradziŭ swaimi. Ale toj niczoha nie paradziŭ. Tahdy Dioklecijan zapytaŭsia: „Atkul majesz takuju siłu, szto ty silniejszy za czary Atanazaho?" Jury atkazaŭ: „Siłu hetu maju ad Jezusa Chrystusa, katory laczyŭ na ziamli ŭsielakuju niemacz, adżyŭlaŭ miortwych i swaim wiernym daŭ moc rabić toje samoje". Tahdy cesar zapytaŭsia Atanazaho, szto jon dumaje ab hetym? Atanazy atkazaŭ: „Jury manić; nikoli jaszcze hetaho nia było, kab bahi miortwaho zrabili żywym; ale kali jon zrobić z miortwaho żywoha, dyk uwierym u jaho Boha".

Tahdy skazaŭ cesar: „Kali ŭwaskresisz miortwaho, dyk i ja ŭwieru ŭ twajho Boha". Światy atkazaŭ: „Choć i wiedaju, szto ty nia ŭwierysz, adnak Boh ŭwaskresić miortwaho dziela hetych ludziej, katoryja tut stajać". Pryniaśli zaraz mierćwiaka. Św. Jury pamaliŭsia Bohu i niaboszczyk ustaŭ, paŭ u nohi św. Juryju i dziakawaŭ jamu, szto wyratawaŭ jaho ad strasznych muk. Paśla zwiarnuŭsia da ludziej i ŭhawarywaŭ, kab pakinuli pahanskich bahoŭ, a nawiarnulisia da praŭdziwaho Boha, bo inaksz zhinuć na wieki. I nawiarnułosia szmat pahanaŭ i czaraŭnik Atanazy. Ale Dioklecijan nie nawiarnuŭsia: tak byŭ zakamianiely, szto nie chacieŭ widzieć tut cudu, a skazaŭ, szto heta Jury i Atanazy napierad zhawarylisia i czarami ŭwaskrasili mierćwieca. Naprasna wyrekaŭsia hetaho Atanazy. Dioklecijan kazaŭ jamu i ŭwaskraszenamu ściać hołowy, a Juryja zamknuć iznoŭ u turmu.

Pośla niejakaho czasu kazaŭ jaho prywieść da siabie. Chacieŭ namowić jaho zrabić achwiaru pahanskim bahom. Abiecaŭ jamu sławu, bahaćcie, a nawat pryrakaŭ, szto woźmie jaho za syna. Jury skazaŭ: „Dobra, idziom da światyni, pabaczym tam, ci twaje bahi zachoćźać pryniać ad mianie achwiaru!" Cesar uzradowaŭszyś pajszoŭ z im, i z usim dwarom i narodam da światyni. Jury stanuŭ pierad bałwanom boha Apalona i skazaŭ: „Ci choczesz pryniać ad mianie achwiaru, katoraja należycca tolki praŭdziwamu Bohu?" i pierażehnaŭ jaho. Tahdy czort zakryczaŭ z bałwana: „Nie, nie, nie chaczu ad ciabie nijakaj arhwiary, bo ja nia Boh, a tolki skiniany z nieba anioł!" Jury na heta: „Jakże ty jaszcze tut śmiejesz być, dzie staić słuha praŭdziwaho Boha?" I zarazźa strasznа zaryczeli czerci i dawaj uciekać, razbiwajuczy bałwanoŭ. Cesar jaszcze bolsz razsiardawaŭsia, a Jury skazaŭ jamu: „Nia złujsia, cesar, ja pakazaŭ tabie tolki, szto twaje bahi nia choczuć ad mianie achwiary, bo nia jość jany bahami, a czerciami. Adraknisia ich!"

Adważyłasia tahdy padyjści do Dioklecijana i żonka jaho Aleksandra, katoraja skryta była chryścijankaj, i paczała prasić jaho, kab adroksia bałwanoŭ i pierastaŭ praśledywać chryścijan. Hetaho ŭżo, szto i żonka jaho była chryścijankaj, nia moh piereniaści Diaklecijan i prykazaŭ oboich — Aleksandru i Juryja zamuczyć. Sławiaczy Boha, dali jany hołowy pad miecz. Było heta 23 krasawika 103 h.

Dźwioch praŭd wuczyć nas życcio św. Juryja. Pierszaja, szto Boh nikoli nie pakidaje swaich słuh, dy apiekujecca imi tak, jak apiekawaŭsia św. Jurym, katoramu wyleczyŭ rany, dadawaŭ adwahi i twaryŭ praz jaho cudy. Druhaja praŭda, szto Boh kożnamu i najhorszamu hresznіku daje łasku, kab nawiarnuŭsia, a tolki zakamianiełaść jaho winawata, kali nie nawaraczywajecca. Baczyli cudy pry mukach św. Juryja pahanie i Dioklecijan. Była heta łaska Boża, katoraja mieła ich nawiarnuć. I szmat ich nawiarnułosia. Nawiarnuŭsia czaraŭnik i staŭsia muczanikam. A Dioklecijan choć i pryrekaŭ heta zrabić, nie nawiarnuŭsia. A dziela czahoż? Bo prastupki jaho zaślapili serca.

Hetak nieraz dziejecca i ciapier z tymi, katoryja żywuć u hrechach, a pajednańnie z Baham adkładajuć na pośla.

Piszuć da nas.

W. Studzianki Hrodz. hub. Sakol. paw. Naszaja wioska wialikaja, a ziamla pabitaja na wuzieńkija szniurki ŭ dwa try zahonczyki szyrynioj i ŭ niekolki wiorst daŭżynioj. Dobra wiedama, szto na hetkich paloch chleba radziłasia mała. Woś nadajeła naszym sialanam chadzić za kolki wiorst na raboty ŭ poli i zhawarylisia razyjścisia na asabniaki. Adno tolki drenna, szto kali pryjechaŭ chtoś z naczalstwa, kab na miejscy dawiedacca, chto z sialan żadaje pierachodzić na asabniaki, dyk bolszaja czastka haspadaroŭ nia była ŭ chaci, bo byli pajechaŭszy na zarabotki i padpisałasia tolki 16 haspadaroŭ. A ŭ nas s pierachodam budzie lahczej czym u inszych wioskach, bo dzie nie kińsia, ŭsiudy jość na miejscy i wady i sienażaci. Ciapier woś biadujem tutaka ci budzie szto z naszaj prośby, bo nia ŭsie tam padpisalisia, A wielmi chaciełosiab razyscisia na asabniaki, możab było miensz żwady i sudoŭ. I prykazkaż nasza każe: „Na adnasieli, jak na wiasielli, a ŭ siale, jak u smale".

J. Moncewicz

Drabiszuny Wilenskaj hub. Lidz, paw. Wioska heta maje 38 chat, katoryja stajać wielmi husta. Barani Boże pażaru, dyk usia wioska pojdzie dymam, bo ŭ takoj hustacie nijak nie zdalejesz ratawać budynkaŭ; tym bolsz, szto nijakich pażarnych strumentaŭ i pryładaŭ u nas nimasz. Woś dobryja ludzi radziać naszym sielanam razyjścisia na asabniaki, ale haspadary nia choczuć pasłuchać tej razumnaj rady bo, każuć, jak na miescy, to i staryja naszyja budynki trymajucca i mohuć stajać jaszcze szmat hadoŭ, a waźmi pieranosić ich na asabniaki, dyk i razsyplucca na hnilaki. Druhija każuć, szto na asabniakoch budzie horaj s paszaj, a jaszcze inszyja, szto tady budzie bolej złodziejstwa... nu i astajecca ŭsio pa staromu.

Da nawuki tutaka ludzi nia tulacca. Jość i bahatych haspadaroŭ, katoryja i mahlib swaich dziaciej puskać u szkoły, ale hetaho nia robiać, bo nawuku nia liczuć patrebnaj, a jak tolki chłapiec padraście, dyk zaraz jaho wypraŭlajuć u Ameryku. Tamże hetyja nie hramatnyja ludzi zabywajucca, ab usim rodnym i swajej baćkaŭszczynie, katoraj nia wuczyli ich szanawać, jak treba.

U susiedniaj wioscy Kużyjaszcze na zapusty było woś jakoje zdareńnie. Haspadar Wincuk Bandalewicz jechaŭ u Waranowa, akruciŭszy lejcy kala ruk. Koń spudziŭsia czahoś dy raznios i Bandalewicz doŭha ciahnuŭsia pa darozie, dy tak zbiŭsia, szto straciŭ mowu, a na treci dzień i pamior.

Uład. Kwiecień.

Rżeu Ćwierskaj hub. Da Ciabie, moj „Biełarusie", biahu z wiestaczkaj wiasioleńkaj, z hrudzmi poŭnymi szczaścia i śloz radasnych. Chaczu padzialicca hetym z bratami i raskazaci im ab naszym żyćci na czużynie, i ab sioletnim wialikadni naszym tutaka.

Rżeŭ pawietawy horad Ćwierskoj huberni. Cerkwaŭ tut szmat biaz liku, a nia to szto kaścioła,—kapliczki nijakoj nawat nimasz, choć katalikoŭ żywie ŭ hetym horadzie ni mała. Ale heta najbolsz kataliki tolki na papierach, a ŭ żyćci jany zusim zdziczełyja pad hetym pahladam i wiera dy żyćcio duchowaje ich ni krychu ni zajmaje. Dobrych że katalikoŭ budzie kala 100 dusz. Kaliści ŭżo sabiralisia i hroszy na kapliczku, ale jak pamior pan Bukoŭski, daj Boża jamu nieba, szto kierawaŭ usiej sprawaj, to iznoŭ usio supakoiłosia.

Światkawali my Wialikdzień, ale nie tak, jak dusza chacieła, nie tak, jak braty naszy ŭ Bielarusi - Maci, a sumna, z horam i ślozcami ŭ waczoch. Kamu było wiasioła i miła, a nam nieszta nudna i sumna, ŭżo i druhi dzień wialikadnia minaŭ, a na sercy sumnyja chmary paŭźli wieranicaj. Ale oś na treci dzień zahlanuła jasnaje soniejka i ŭ naszyja sercy, zaświaciła kasulka wiasiołaj i radasnaj wiestki, bo pryjechaŭ z Ćwiery ks. Kanapacki, kab pacieszyć ludcoŭ — katalikoŭ na czużynie. Zahawaryli tylifony z usich kancoŭ horadu, a najbolsz ad służakaŭ zahnanych łosam na zarabotki, pytajuczy dzie astanawiŭsia i kali budzie nabażeństwa?

Miesca na wialikodnaje nabażenstwa naznaczana było ŭ adnym prywatnym domie, pry aptecy p. Bukoŭskaho. Znajszliisia niejdzia ŭ pp. Bukoŭskich arhaniki (fisharmonija), znajszlisia kryżyk, abraz, zwanoczak i ampułki. Z sercam uśmiahszym paczali zbiracca naszyja braty kataliki.

Niekalki było da wialikodnaj spowiadzi i, dziakujuczy ks. Kanapackamu, adbyli jak Boh prykazaŭ. U paławini adzinaccataj hadzini, dnia 8 krasawika (apryla) ks. Kan. wyjszaŭ z Imszoj Światoj da ŭbohaho aŭtara. Stupieńki zasłany niejkim daŭniejszym dywanom, aŭtar zbity z daszczok, staranna prybrany p. Bukoŭskaj. Czatyry świeczki z daŭnymi padświecznikami, abraz Pana Jezusa ŭkryżawanaho i dwa wialikija wazony byli azdobaj i charastwom ubohaho aŭtaryka. U pałowie nabażenstwa ks. K. mieŭ kazańnie. Usie uważna słuchali i pryjmali da sercaŭ miłyja słaŭcy. Razdaŭsia zwanok na padniasieńnie — ŭsie pakorna na kaleniach, z ślaźmi radaści i z żalam pasyłali prośby da Boha. Nichto nikoha nie baczyŭ, usie szukali nadziei, paciechi i radaści ŭ malitwie.

Skonczyłasia Imsza św.; ksiondz paczaŭ czytać litaniju da M. B., a paśla zapiejali „Pad Twaju abaronu". Palilisia ślozy curkom, bo daczakalisia, choć raz ŭ hod, szczaśliwaho dzianioczka. U kancy „Wiasiołyj nam dziś dzień nastaŭ".

Narodu było kala 35 dusz, ŭsie zahnanyja z rodnaj staronki daloka, ad swajho kaścioła, ad usiaho ŭ czym dusza czuje patrebu i zbaŭleńnie.

U padziaku ks. Kanapackamu, szto dawiedaŭsia sirot na czużynie ad usich z hłybokaho serca „Zapłaci Boże"!

Braty na czużynie.

Kaścielnyja wiedamaści.

Papieski Kansystor.

Papież Pius X sklikaje kansystor na 12 (25) maja. Na kansystory hetym buduć naznaczany nowyja kardynały. Kardynałami stanucca, jak każuć u Rymie, 5 biskupaŭ z Italii i 8 z inszych hasudarstwaŭ.

Arcybiskup u Pieciarburzie.

Iznoŭ hazety piszuć, szto ab kandydatach na arcybiskupa ŭ Pieciarburch jaszcze nia może być i hutarki, bo nima wiedama, ci Papież zhodzicca na toje, kab ks. W. Kluczynski pakinuŭ hena stanowiszcze. A kali i budzie heta, dyk raniej kapituła wybiare administratara arcydyecezii, a paśla ŭżo buduć dumać ab kandydatach na arcybiskupa.

Jaszcze horsz sprawa z biskupstwam Wilenskim. Jak wiedama wilenski biskup J. E. ks. E. Roop żywie i dyecezii nie zrakajecca, dyk naprasnyja i hutarki ab biskupie ŭ Wilni.

Szto czuwać.

Wilnia. U niadzielu 13-ho krasawika ŭ Wilni pradawalisia marki, kab hetkim paradkam sabrać hroszy na chutkuju pomacz.

Adozwy ab hetym byli nadrukawany pa rasiejsku, pa polsku, litoŭsku i ży-

doŭsku, tolki na adozwu pa biełarusku, dyk musić miejsca ni chapiło...

— 10-ho krasawika adkryłasia ŭ Wilni. (Wostrabramskaja wul. d. № 10) suchotnaja wystaŭka, na katoraj pakazany roznyja sposaby zmahańnia z henaj straszennaj chwarobaj i insz. U suboty i niadzieli miż hadzinami 10-aj i 2-oj na wystaŭku puskajuć usich darma. Zakryjecca wystaŭka 20 krasawika.

Świenciany Wil. hub. Sielanin z wioski Daniszewa, Hurski 60 h. pierajeżdżajuczy na paromie praz Wilju, zwaliŭsia z kaniom u wadu i ŭtapiŭsia; nawat trupa jaho nie znaszli. Kania wyratawali.

Minsk. Tutejszaho ks, Uład. Mażawicza ciahnuć pad sud za dańnie kamunii asobie prawasłaŭnaj. Jak usim dobra wiedama, dajuczy kamuniju ks. nie maje czasu damahacca ad wiernych jakichkoleczy papieraŭ, świedczaczych, szto taja asoba katalickaja.

— Na rezurekcii ŭ katedry nia wiedać z jakoj pryczyny pryszli da kaścioła paliciejskija prystaŭ i akałodaczny, katoryja paśla iszli ŭ pracesii pierad ksiandzom, bytcym robiaczy jamu darohu, choć heta zusim liszniaje, bo nikoli nia było wypadku, kab ludzi ŭ kaściele nie dawali prachodu pracesii. Ks. dziekan Jagiełowicz napisaŭ ab hetym rapart arcybiskupu.

Hrebieni Minsk. hub. Mozyrsk. paw. U hetaj wioscy zhareła chata haspadara Niekraszewicza. U ahni zhinuła jaho dzicia.

Reczyca Minsk. hub. Tutejszy pawietawy zjezd ciahnie pad sud bytaho starszyniu za nipraŭnuju licytaciju. Ciapier heny starszynia Swiejan wybrany ŭ has. Dumu i należyć da nacjonalistaŭ.

Zabrodzi Witeb. hub. Dynaburskaho paw. Tutaka byŭ straszenny pażar, katory zhłumiŭ 253 budynki, szmat skaciny i adnu dziaŭczynku.

Reżyca Witeb. hub. Nidaŭna pryjechaŭ u Reżycu niejki nieznajomy, katory zajszoŭ u paliciju i skazaŭ, szto jon maje zahad hubernatara zrabić rewiziju ŭ palicii. Paśla pazyczyŭ tut 600 rub. i wyjechaŭ paprasiŭszy pamocnika spraŭnika dać telehramu hubernataru, szto zroblana rewizija i ŭsio znajdziena ŭ paradku. Pamocnik spraŭnika daŭ hetaku telehramu, ale zarasże dastaŭ atkaz, szto nichto z Witebska nia byŭ pasyłany rabić u Reczyckaj palicii rewiziju.

Świr Wil. hub. Świencian. paw. Tutejszyja sielanie starajucca, kab zakryć manapolku ŭ miasteczku.

Lida Wil. hub. 3-ho krasawika nad Lidaj lotali 3 aeroplany. Na adnym z ich ŭzarwałasia benzina i aeroplan zwaliŭsiu, a byŭszyja na im aficer i sałdat zabilisia na miejscy.

Bystryca Wilensk. paw. Wałasny pryhawar pastanawiŭ zakryć manapolki ŭ Bystrycy i Bujwidziach. Bolej manapolak u hetaj wołaści nima.

Kijeŭ. Sprawa ab zabitym u Fastowie chłopcu jaszcze ŭsio wiadziecca, dahetul nima wiedama, ci tam zabity żyd ci chryścijanin. Tolki toje wiedama szto winawaczany ŭ zabićciu taho chłapca Paszkoŭ — nidaloki familijant Bejlisa. Woś chodziać czutki, szto syn Paszkowa wyjechaŭ z Bejlisam za hranicu, a tut zabity chłapiec chryścijanski. Jak tam było pa praŭdzie, badaj szto i nikoli nie dawiedajemsia, jak nie dawiedalisia, chto zabiŭ Juszczynskaho, za katoraho sudzili, dy apraŭdali Bejlisa.

Pieciarburh. Na pierszy, druhi i treci dzień świata było ustrojana ŭsierasiejskaje świata ćwiarozaści. U hetyja dni byli zaczyniany ŭsie manapoli i szynki. Raboczyja z hetaho wielmi niezdawolany i niekatoryja zabastawali. Inszyja nia hledziaczy na dni ćwiarozaści, byli tak pjanyja, szto papali to ŭ paliciju to ŭ szpitali. Kala 100 asob zapilisia na śmierć.

— Hazeta „Russkoje Słowo“ pisze, szto maje peŭnuju wiestku ab majuczaj uskoraści stacca pieramienie ministra aświety Kasso, katory pojdzie ŭ adstaŭku, a ministram budzie p. Prutczenko, katory byŭ papieczycielam Pieciarburskaho wokruha aświety, dy Kasso skinuŭ jaho z henaj służby.

Wiestki z zahranicy.

Albanija. Nidaŭna jaszcze naradziłosia heta hasudarstwo, a ŭżo skolki jano maje chwarob. Jaszcze nijak nia mohuć schodać paŭstańnia ŭ Epiry, dzie hreki choczuć należyć da Hrecii, a tut i druhaja ci nia bolszaja biada. My ŭżo spaminali kaliści, szto z kniazia Wida niezdawoleny albancy — mahometanie, a tak sama turecki mahometanski ŭrad. Ciapier dachodziać adtul wiestki, szto ŭ paŭnoczna-zachodnaj czaści Albanii, dzie żywie najbolsz mahometan biaz nijakaho szumu zrabiłasia nowaja „respubiika“, wybraŭszaja na hłaŭny horad Reszan i prezyden-

tam — Aryfbgja. Każuć, szto da hetaho prykładaje ruki susiedka Serbija, katoraja dajeć patajkom ad inszych hasudarstwaŭ hroszy i arużże paŭstancam. Druhija wiestki niasuć, szto kniaź Wid maje abjawicca ŭskoraści karalom i karanawacca.

Aŭstryja. Zachwareŭ aŭstryjacki car Pranciszak - Jazep. Z hetaj pryczyny palityki bajacca blizkoj wajny. Bo treba wiedać, szto aŭstryjacki car praciŭny usiakaj wajnie i pakul jon żywie, nia lohka może dajści da wajny ŭ Europie. Ale naślednik jaho, Ferdynand, czaławiek haraczy i daŭno ŭżo rwiecca da wajny; woś kab zdaryłasia śmierć cara Pranciszka-Jazepa i sieŭ na pasad Arcykniaź Ferdynand, tady ŭskoraści mahłab być i wajna. Ale aposznija wiestki niasuć, szto zdaroŭje Cara papraŭlajeecca, dyk i ŭsie henyja strachi zarańnija.

Kitaj. Paŭstańnie „Biełaho Waŭka“ ŭdałosia prazydentu Juanszykaju zmahczy. U hłaŭnaj styczcy z henymi razbojnikami zabita ich bolsz dźwioch tysiacz na miejscy, a reszta zabrana ŭ niawolu.

Maroko ŭ Afrycy. Kraj Maroko naležyć da Francii, ale narod toj nia wielmi rad sa swaich źwierchnikaŭ i czasta padymaje proci ich arużże. Woś i ciapier danosiać, szto pamiž marokancami i francuskim wojskam była styczka ŭ katoraj zhinuło 17 sałdataŭ s francuskaho boku, a z boku marokancaŭ zhinuło szmat bolej i ŭsich ich razbili dy prahnali.

— Nidaŭna dwa francuskija aficery palacieli na aeroplanie ŭ siaredzinu Maroka, ale jak tolki spuścilisia, napali na ich Marokancy i abodwuch zabili.

Meksyka. Użo niraz my pisali, szto Złuczanym Stanam na ruku bratniaja wajna ŭ Meksyku, katoraja pahłumiła szmat meksykanskaho narodu i dawiała kraj da biezparadkaŭ. Ale Złuczanym Stanam treba było pryczyny, kak umieszacca.

Pryczynu takuju znajszli. Kala Meksyka praježdzali niekolki sałdataŭ Złuczanych Stanaŭ, katorych arysztawaŭ naczalnik meksykanskaho wojska jak takich, szto pryjechali wyhladać (szpiegaŭ). Złuczanyja Stany ŭnialisia za swaich i damahalisia nia tolki kab wypuścić arysztawanych, ale jaszcze kab pieraprasić Złuczanyja Stany ŭ taki sposab, jaki buŭby kryŭdny dla Meksykancaŭ. Arysztawanych wypuścili, a pieraprasząć admowilisia. Nu i paczałasia wajna. Złuczanyja Stany dumali, szto im pojdzie wielmi lohka, bo proci Huerty i jany i meksykanskija paŭstancy, ale paŭstancy henyja ubaczyŭszy, szto baćkaŭszczyna ich może papaści pad czużuju nieżadanu ŭładu pahadzilisia z prazydentam Huertaj i supolna iduć proci Złuczanych Stanaŭ. Hetak może zdaryrycca, szto kanczatak wajny budzie naležać nie da taho chto jaje paczaŭ.

Nasza haspadarka.

Jak i kali paświć skacinu?

Szto hod, to ŭsio bolej czujem narakańnia na nichwat paszy i na darażyniu pastuchoŭ. Razumna abdumaŭszy hetuju sprawu, prakanajemsia, szto ŭ nas błaha z hetym dzieła taho, szto robicca nie tak, jak pawinno rabicca.

Naŭpierad błahi ŭ nas wiadziecca zwyczaj, aby tolki zlez śnieh wyhaniać skacinu na paszu. U hetu paru skacina naješcisia nia może, a kali jana pojdzie pa topkaj sienažaci, dyk narobić takich jamaŭ, u katorych i na druhi hod badaj nia wyraście trawa; praz heta krychu ŭżo zmienszajecca siena A skolkiž heta razoŭ zdarajecca, szto słabaja skacina, jak zahraźnie ŭ topkaje bałota, dyk wun skolki muki treba pałażyć pakul jaje wyratujesz. A jak heta zdarajecca s ciołnaj karowaj, dyk jana i ciało skinie. Woś dzieła ŭsiaho hetaho najlepsz na sienažaci z lodu skaciny nia puskać, a na paśbiszczy i pali wyhaniać tolki tady, kali ŭżo ziamla świardziejeć i trawa padraście.

Dalej treba nam wiedać szto drennaja recz, paświć skacinu pa poli i paśbiszczy ad ranicy da wieczara i liczyć szto hetaho hodzie joj. Nie, żywioła ad hetaho sytaja nia budzie i karowa małaka szmat nie daść, a paśbiszcze toje i pole marnujecca za niszto.

Woś kudy lepsz żywiołu trymać u tak zwanych dziannikoch, zaharadkach pad atkrytym niebam, s katorych tolki na nocz zahaniać u chławy, a tolki na jakuju hadzinu druhuju wypuskać u kusty ci na pole, nie dzieła paszy, a tolki kab razruchałasia krychu dy prawietrałasia. Usież abszary paśbiszczaŭ i paloŭ pawinny być zasiejany, kali nia zbożżem dyk trawami na poszar, jak wyka kaniuszyna, cimafiejka i t. p. Hetyja trawy pa krysie kosiacca i dajucca skacinie.

Pry hetkim paradku pastuch nie kanieczna patrebny i skacina budzie lep-

szaja, bo nia buduć jaje pastuchi bić kemieńniami dy paleńniami i hnoju budzie bołej, bo skacina jaho nie raztracić pa paloch i paśbiszczabh, dzie jaho stoczywajuć žuki i prapadaić jon zaniszto.

Kaliž užo pacznieсса žniwo, dy na pożniach jość trawa, katoraj szkada zahorywać, dyk tady, jak užo szmat dzie i robicca, možna brać karoŭku na wiaroŭku i nawiazawać, a kali jość kamu, dyk i paświć na pożniach, bo ciapier možna i dawoli napaświć skacinu, a pryhnaŭszy damoŭ napaić tolki pojłaj i budzie syta.

L—k.

Tannyja abaranki,

Lubiać abaranki i dzieci i bolszyja, a kupić ich nie zaŭsiody jość dzie. Dyk najlepsz nawuczycca samoj haspadyni rabić ich, dyk tady i tanna abojducca i buduć dobryja.

Na chunt pszonnaj muki biarecca łota drożdżaŭ. Drożdży raspuskajucca ŭ szklancy letniaj wady i hetaj wadoj razczyniajecca ciesta na abaranki. Miesiaczy ciesta, treba jaho pasalić i kali jaszcze po tuha dalić trochi wady, ale kab nie było i po słabka. Jak tolki zamiesisz zaraz že parabić abaranki jakoj choczaczy wialiczyni i kłaści na stoł, kab padchodzili, a tym czasam nichaj robicca ŭ pieczy waratak i nahrawajecca piecz. Waratak pasalić i abaranki nanizaŭszy na jaki czysty rażon abo na caŭjo łyżki maczać u waratak i kłaści na pasypanuju mukoj blachu, dy stawić u haraczuju piecz na 10—15 minut i ŭžo buduć hatowyja. Heta treba rabić, jak piecz palicca, kab liszni raz droŭ nia hłumić.

Usiaczyna.

Žabrak.

Nidaŭna ŭ Lwowie arysztawali na wulicy žabraka, katory zajmaŭsia handlam siernikami, chodziaczy z imi pa wulicach, ale pa praŭdzie zajmaŭsia jon žabraninaj. Adnaho razu biez daj pryczyny jon razhniewaŭsia na niejkuju paniu, szto jszła wulicaj i chacieŭ jaje bić. Palicija arysztawała i, padumaŭszy, szto jon zwarjacieŭ, adasłała jaho ŭ warjacki szpital. Tam stali ahladać daktary i ŭ torbie, schawanaj pad adziežaj na hrudziach znajszli 66000 kron (kala 30 tysiacz rubloŭ) papierkami pa tysiaczu kron.

Woś jakija „biednyja" bywajuć czasam žabraki!

Papież i procisuchotnaje „serum"

Z Rymu danosiać, szto Papież nidaŭna prymaŭ ŭ siabie doktara s Paryža p. Nurthisa. Doktar heny maje niejkaje lekarstwo proci suchot „serum". Jon wylaczyŭ henym lekarstwam siastranieu Papieża, szto ŭžo niejki czas mieła suchoty.

Papież prasiŭ doktara, kab i jaho abhledziŭ, ci ni maje suchot, bo ŭžo daŭno ciarpić na bronchit. Suchot doktar nie znajszoŭ ani śledu, ale lekarstwa pazwoliŭ pryniać. Paśla lekarstwa Papież paczuŭsia zdarawiej, bo prapaŭ zusim katar, jaki byŭ u jaho.

Wieža Babel.

U Historyi Światoj każycca, szto kaliści ludzi chacieli zbudawać takuju wysokuju wiežu, kab wierch jaje datykaŭsia aż da nieba, ale henaj wieży nia konczyli, bo pamieszaŭ im Boh mowy. Woś hena wieża tak i razwaliłasia. Nidaŭna niamieckaje nawukowaje tawarystwo, kapajuczysia ŭ ruinach horadu Babilonu, znajszło ruiny Wieży Babiel. Na druhimže baku raki Tyhra toješ tawarystwo znajszło ruiny horadu Kar-Tukulti-Ninib, bytaho tam za niekolki stalećciaŭ prad Chrystusam.

Zahadki.

27) Idzie ŭ wadu czorny, wychodzie czyrwony.

28) Idzie ŭ wadu czyrwony, a wychodzie czorny.

Razhadki buduć u № 17.

Razhadki da № 14—15.

25 i 26 — toje samaje: Jajko.

Prykazki.

Chto chleb nosić, toj jeści nia prosić.
Nie daj i nie łaj.

Žarty.

Dobry stralec.

— Paszenciło mnie sioŭnia na palawańni: zastreliŭ dwoch zajcaŭ i całych 5 kurupatkaŭ!..

— A dzież jany?

— Iznoŭ puściŭ, nichaj sabie lotajuć i janyž žyć choczuć.

Swaja Poczta.

W-namu H. Bierozko. Atrymali, wielmi dziakujem.

W-namu ks. I. H. Pisulku atrymali, N-r wysłany.

Panu Pr. K-skamu. Sszytak apawiedańniaŭ atrymali; pa czarodzie buduć drukawacca.

Panu J. M. „Harudok" atrymali; apawiedańnia dobryja, buduć drukawany.

Usim, chto prysłau Redakcii pawinszawańnie z światami, szczyra dziakujem. Redakcija winszawała usich u N-ry 14—15 „Biełarusa."

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko.**

Druk „Znicz" Wilnia Ś-to Jańska 19.